GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr.

N^RO 227.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Sierpnia 1829 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 25 Sierpnia 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	598	15	596	—
Z krot. ter.	. . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	600	—	—	—
z krot: ter:	. . .	—	—	601	15
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	904	—	903	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	–	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41	6	41	3
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	180	15	180	—
Petersburg ditto	1 mies.	180	15	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	482	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	622	15	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	19	28	19	26
ditto stare. ważne .	19	26	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	606	—	—	—
ditto bilety kassowe .		—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . .	—	—	179	—
Bilety bankowe aust: za 100 f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, (*)	92	10	92	—

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	306	—	—	—
ditto ditto w partyach.	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Ansl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Uwiadomienie.* W dobrach Kaski o pięć mil od Warszawy na pół drogi między Błoniem a Sochaczewem, o pół mili od drogi bitéj (Chaussée) położonych, zamierzył dziedzic wypuścić w wieczystą dzierżawę folwark jeden przeszło trzydzieści włok chełmińskich w większéj części w gruntach pszennych lub dobrych żytnich, oraz łąkach i pastwiskach, w sobie obejmujący, a to na włoki lub morgi za opłatą wkupnego, corocznego czynszu i innemi obowiązkami na przyszłych czynszowników włożyć się mającemi; o których bliższą wiadomość powziąść będzie można u Teofila Wołowskiego rejenta powiatu warszawskiego mieszkającego w Warszawie przy ulicy Swięto Jerskiéj pod Nro 1773 na przeciwko trybunału.

Wiadomości Warszawskie.

— Zeszyt sierpniowy *Pamiętnika Warszawskiego umiejętności czystych i stósowanych*, wyszedł z drukarni A. Gałęzowskiego, zawiera:

Szczegóły tyczące się języka i literatury sławiańskiéj; przez Kucharskiego. — O krytyce, genjuszu, roskoszach, smaku i wielkości w przedmiotach; z dzieł Hugona Blaira. — Obraz piękności natury czyli listy Władysława do Celestyny, dziełko płci pięknéj poświęcone. — Dzieje Polski Joachim Lelewel opowiedział, do nich dwa n ście krajobrazów skreślił. — Posiedzenie publiczne królewsk. uniwersytetu warsz. i ogłoszenia do nagród. — O stanie chowu koni w królestwie polskiém; (z dzieła G. B. Flatt D. J. A.) — Uwagi nad atmosferą ziemską; przez F. P. — Postrzeżenia nad działaniem grzybów na wodę i na powietrze. — Zmiany przez Dra Roulin postrzeżone w zwierzętach domowych, przeniesionych z Europy do Ameryki. — O diamentach przez sztukę otrzymanych w Paryżu. — Sposób zachowania drzewa od ognia, ogłoszony przez Lampadius. — Kwas bursztynowy sztuczny. — Rośliny nadmorskie wyziéwają chlor. — Postrzeżenie że elektryczność unosi cząstki materji ważkiéy. — Średnia wysokość barometru; przez J. — Żółta farba z kwiatów rośliny wydającéj kartofle. — Sposób zachowania soli krystallizowanych. — Świat podziemny. — Krystalizowany cukier z kartofli. — Prośba do wszystkich uczonych. — Nowa szkoła przemysłowa w Paryżu. — Zadania do nagród, przez paryzką akademję umiejęt. ogłoszone na rok 1830 i 1831. — Towarzystwo do utworzenia i sprowadzenia zbioru hist. natur. z Ameryki południowéj. — Myśli o piękności w architekturze; przez F. P. (*dokończenie.*) — O twierdzeniu Eulera tyczącém się wielościanów; przez A. F. — — Plamy na słońcu uważane nowym sposobem p. P. — Nowy sposób użycia wody do poruszenia machin przez F. P. — Nowy sposób użycia siły wiatru do machin p. F. P. — Zagadnienie do rozwiązania. — Tabelle zamiany miar i wag polskich na zagraniczne przez Juljusza Colberg. — Prospekt porównania monet; przez tegoż. — Tabella meteorologiczna na miesiąc lipiec.

Prenumerata przyjmuje się u wydawców, w xięgarni N. Glückberga, Brzeziny i w kantorze drukarni Gałęzowskiego i komp. gdzie też odbierane będą wszelkie pisma do Redakcji tego Pamiętnika franco przesyłane; tudzież na wszystkich urzędach pocztowych.

— Wydawca *Jeografii Powszechnéj wraz z Dykcjonarzem*, uważając: iż czas zbyt krótki do zebrania prenumeraty na toż dziełko oznaczonym został; przedłuża je-

(*) Nie licząc w to wartości kuponu od 22 czerwca r. b.

szcze termin do przyjmowania prenumeraty aż do końca następnego miesiąca września.

— Zaraz po zjawieniu się przypadków zarazy morowéj za obrębem Odessy, rozciągnięto na granicach pobliskich gubernji Podolskiéj i Kijowskiéj, kordon wojskowy i obywatelski. Dla tego już drugą pocztą odbieramy w Warszawie listy i gazety z Odessy przekłute. — Co do kordonu w Galicji od południowych granic Rossji, ostrożności na tém się ograniczają: że nie wolno wprowadzać towarów szerzących zarazę, papiery podlegają okadzaniu, a osoby są tylko przepuszczane za szczególnemi paszportami zdrowia.

— Budowa teatru w Kaliszu jest bliska ukończenia, w najpiękniejszém miejscu blisko parku. Mieścić w sobie będzie mógł ten teatr przeszło tysiąc widzów. Sciana tylna będzie ruchoma, a za jéj otwarciem będzie można widzieć naturalne wody, łąki, gaiki i wioski.

— Wyszła na widok publiczny litografowana mappa wyobrażająca Polskę od XIII do XIX wieku, przez J. Miklaszewskiego ułożona. Już to jest trzeci tego rodzaju obraz, lecz zupełnie odmienny od mapp Lelewela i Kozmińskiego; wystawia on w potokach rzek większych i mniejszych, tworzenie się Polski niegdyś ogromnéj, proporcjonalną wielkość w epoce świetnego jéj istnienia, i stopniowy tejże upadek.

— JW. senator kasztelan Bieńkowski, ofiarował do tutejszego gabinetu historji naturalnéj, skorupę żółwia morskiego mającą długości łokci dwa i prawie tyleż szerokości.

— P. Karól Korwel, tłómaczy na język polski dzieła Tadeusza Bułharyna. Prenumeratę na nie przyjmuje xięgarnia Gluksberga.

— *Z Radomia.* — D. 23, 24 i 25 lipca odbywał się popis uczniów szkoły wojewódzkiéj w Radomiu, który JW. Gustaw Małachowski delegowany od Rady obywatelskiéj i członkowie kommissji wojewódzkiéj swoją obecnością zaszczycić raczyli. Na tym popisie otrzymali nagrody.

Z klassy I. — Siewierski Tomasz, Lipczyński Jan, Sawicki Hippolit, Sznabel Jan, Tymiński Maciéj.

Z klassy II. — Kamieniecki Konstanty, Jagniatkowski Albin, Boski Władysław, Gruszczyński Felix, Plewiński Stanisław.

Z klassy III. — Exrner Kasper, Górski Józef, Popiel Hippolit, Makowiecki Błażej, Michalski Karól, Głomiński Sylwani, Gosłaski Konstanty.

Z klassy IV. — Rotayski Achilles, Kowalski Marcin, Tarłoski Emilian, Burghardt Karól, Szafrański Szymon.

Z klassy VI. — Nierupczycki Józef, Stępniewicz Fabian.

Otrzymali pochwały pierwszego rzędu.

Z klassy I. — Domaszewski Edward, Stępniewicz Filip, Wąsikowski Kazimierz, Wąsikowski Franciszek, Zaborski Konstanty.

Z klassy II. — Boski Alexander, Exner Józef, Plěwiński Gorgoni.

Z klassy III. — Jawornicki Alexander, Górecki Adam, Popiel Józef, Pytowski Albin.

Z klassy IV. — Brykczyński Julian, Caliński Józef, Jabłonowski Ludwik.

Otrzymali pochwały drugiego rzędu.

Z klassy I. — Błoński Teofil, Boimowicz Józef, Cieszkowski Lucjan, Falkoski Józef, Graiewski Tomasz, Gorzkowski Marceli, Kiesewetter Adolf, Krzywicki Józef, Lazzeryni Gustaw, Lasocki Leopold, Modzelewski Julian, Stokłosiński Alexander, Strzembosz Roman.

Z klassy II. — Alberski Józef, Boguszewski Stanisław, Bielewicz Ludwik, Chrzanowski Adam, Dąbrowski Adam, Domaszewski Edward, Exner Xawery, Lewkowicz Franciszek, Młodecki Szczepan, Smoliński Michał.

Z klassy III. — Boski Maurycy, Eyzenberg Edward, Faliński Felix, Frantz Roman, Grzaźniarowski Józef, Jedynakowski Karol, Kłosowski Karól, Lipiński Józef, Kowalewski Piotr, Kowalewski Ignacy, Suski Filip, Szpaderski Józef, Wrzosek Bogumił.

Z klassy IV. — Horoh Wacław, Kędzierski Stanisław, Rybicki Juliusz.

Z Klassy VI. — Górecki Jakób.

ROSSJA. — *Odessa d. 21 lipca (5 sierpnia).* — Według wiadomości z Warny z d. 18 lipca, choroba która tam panowała w czerwcu, zmniejsza się znacznie; władze zatrudniają się teraz oczyszczaniem miasta i z tego powodu wysełają ztąd mnóstwo rzeczy należących do kwarantanny. — Stan zdrowia w naszem mieście jest zaspakajający. We wsi Ussatowy Chutor, z tych osób których zdrowie było podejrzane, umarło d. 20 b. m. dwie i tyleż zachorowało. Dnia 21 umarł człowiek dotknięty zarazą od dni kilku, a kobieta i dwoje dzieci zachorowały. W Chutorze Greka Theognosti, stara kobieta i dwoje dzieci umarły w ciągu dwóch dni; lubo lekarze sledzący stan zwłok, nie znaleźli pewnych znaków zarazy, przedsięwzięto jednak zwyczajne środki ostrożności; kobieta mieszkająca w domu zmarłych, umieszczona została w kwarantannie wraz z tymi wszystkimi którzy mieli związek z tą rodziną, nie wyłączając lekarza; do téj chwili żadna z tych osób nie czuje żadnego osłabienia zdrowia. W kwarantannie portu, nie masz także nic nowego; dwa ostatnie statki na których powiewała czarna bandera zostały oczyszczone i weszły do portu dla wzięcia ładunków. W przystani nie masz ani jednego podejrzanego statku. — Mianowani kommissarze odbywają czynności we wszystkich częściach miasta już od dni trzech. Żaden dom nie może ujść ich baczności, dotąd jednak nikt nie zapadł na podejrzaną chorobę. Podobnież przedsięwzięte zostały wszelkie środki ostrożności po wsiach i chutorach w powiecie Odeskim i Tyraspolskim. Wysłano także urzędników do rozpoznania stanu zdrowia we wszystkich wioskach aż do Dniestru. Wiadomości które odebrano, są zewsząd zaspokajające. Tymczasem wydano rozkaz aby przez 4 rogatki wolnego portu nie puszczać nikogo do miasta, ktoby nie był znany i nie miał spraw wymagających jego obecności. Jeżeli skutek przedsięwziętego śledztwa okaże, że zaraza nie istnie nigdzie, natenczas rozporządzenie to jako nie potrzebne odwołane i wnijście do miasta dozwolone zostanie.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 18 sierpnia.* — W Irlandji sprawia wielkie wrażenie list do pana Ellis, naczelnika oranżystów, z podpisem starego hr. Eldon. Wzywa on oranżystów, ażeby byli na ostrożności, i w razie potrzeby ażeby otwarcie oparli się rządowi. Sądzą, że ktoś w imieniu hrabiego list ten w obieg puścił, ale to pewna, że przyszedł pocztą bezpłatnie i pod pieczątką hrabiego Eldon.

— Domniemywaną następczynią tronu angielskiego, jest xiężniczka Victoria, córka zmarłego xięcia Kent. Ma ona teraz lat 11, i na ten wiek jest wzrostu bardzo małego. Często można ją widzieć przechadzającą się w ogrodach Kensington lub Hyde-Park, w towarzystwie matki, lub guwernantki. W twarzy ma wiele podobieństwa do ojca; z ułożenia podobniejsza jest do zmarłéj xiężniczki Karoliny.

— Jeden z tutejszych dzienników pisze w ten sposób o wyborze P. O'Connell: Wybor ten cieszy nas, jak gdyby

wymiar sprawiedliwości dla męża, który więcéj uczynił dla katolików, niż wszyscy ich dawniejsi adwokaci, razem wzięci. Wyłączenie jego z parlamentu, opierało się raczéj na drobnéj zemście, niż na prawie. I to nas cieszy, że widziemy Pana O'Connella na właściwém miejscu, gdzie będzie nie tylko mówcą towarzystwa, ale także obrońcą całego kraju.

— Rozchodzi się znowu pogłoska, że flotta francuzka zabrała eskadrę Buenos-ayreską, z powodu, że rząd tamtejszy zmuszał poddanych francuzkich do uzbrojenia się, podczas kiedy poddanych angielskich i amerykańskich od tego uwolnił.

— Nadeszła tu wiadomość, że hr. Capodistrias ma zamiar opanowania Negrepontu bez względu na to, ze postępek ten nie podobałby się Anglji.

— Zapowiedziano tu Powieści z pod Waterloo, które obejmować będą czyny bohaterskie żołnierzy angielskich.

— W hrabstwie Jorkshire kwitnie krzak róży, na którym znajduje się 980 róż białych.

— Kupcy angielscy handlujący ze Wschodem, zostali uwiadomieni, że poseł angielski w Stambule otrzymał instrukcje, aby dla handlu angielskiego na morzu czarném wyjednał firmany.

— W Canterbury zatrudniają się zamianą dziesięcin na stałe opłaty.

— Fabryki w Manchester otrzymały tak znaczne obstalunki szczególniéj przędzy bawełnianéj, iż fabrykanci będą mieli roboty przynajmniéj na 6 miesięcy.

— Listy z kraju Vau-Diemens opisują w kolorach najpowabniejszych tamtejszy klimat i ziemię. Wszystkiego jest podostatkiem. Tylko ludzie, jak wiadomo wysyłani tam za karę, nie przestają być zepsuci, a jeśli nie dopuszczają się przestępstw, to ztąd tylko pochodzi, że im brakuje sposobności. Czarna ludność tego kraju nie może przywyknąć do życia społeczeńskiego i żyje najwięcéj w lasach.

— Niejaki Wivell czynił w tych dniach doświadczenia z aparatem do ratowania ludzi w czasie pożaru, w przeciągu najdaléj 5 minut. Aparat ten kosztuje nieco więcéj nad 3 f. s. Publiczność była kontenta z doświadczeń.

— W Keighléy pokazywano niedawno powóz, mogący pomieścić 3 osoby, zaprzężony koniem drewnianym. Mechanizm wynalazku Jzaaka Brown, znajduje się w środku konia. Za pomocą wędzidła, można nadać temu powozowi dowolny kierunek, a koń drewniany kłósuje i galopuje, jak gdyby był żywy. Wynalazca zapewnia, że im większy jest ciężar na jego powozie, tym większa jest siła machiny.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 14 *sierpnia*. — Dziennik narad mówi w ten sposób o wyprawie hiszpańskiéj do Ameryki południowéj. "Niesnaski pomiędzy nowemi rzeczpospolitami południowo-amerykańskiemi, obudziły nagle w rządzie hiszpańskim nadzieję, że znowu w obec tamtych ludów będzie mógł rozwinąć chorągiew, któréj tam niewidziano od bitwy pod Ayacucho. Rozumie Hiszpanja, że z korzyścią będzie mogła użyć kilka bataljonów podczas niesnasek Mexyku i Guatymali, i w czasie zbrojnéj zawiści Peru i Kolumbji. Często ubolewaliśmy nad smutnym stanem tych krajów, które wszelką siłę jakiéjby potrzebowały dla ustalenia własnéj niepodległości, trawią przeciw sobie samym i w wojnach domowych krew rozlewają, któraby płynąć powinna tylko za spólną wielkiej rodziny sprawę. Lecz, gdyby się nas zapytano, jakim sposobem zaradzić nieszczęściu Ameryki, nie bylibyśmy nic skuteczniéjszego doradzili, jak ażeby zjawić się mógł spólny nieprzyjaciel. Jakoż donoszą z Mexyku, że rząd nader jest czynny w przysposobianiu środków obrony Rpltéj i w kojarzeniu wszelkich interesów w jeden interes wolności. Od Mexyku do Kolumbji ocknie się reakcja spiesznie i dzielnie. Jak tylko Hiszpanie wylądują, połączą się wszystkie wojska pod Boliwarem. Wyprawa hiszpańska jest podobno najpomyślniejszą dla południowéj Ameryki dywersją; położy bowiem koniec anarchji i spełni się, co przepowiadamy. Co się tycze Hiszpanji, jeśli to ostatnie wysilenie nie otworzy jéj oczów, pewni będziemy, że już nigdy nie będzie umiała korzystać z doświadczenia. Jeśli wyprawa źle się powiedzie, odłożą mocarstwa europejskie na stronę wszelkie względy, które może za długo miały dla rządu hiszpańskiego i układy z południową Ameryką nie będą już przechodziły przez gabinet madrycki."

— Artylerja francuzka otrzyma nową organizację: będzie miała 600 dział, z których część trzecia przypada na artyllerję konną, tak iż dwa działa przypadną na każde 1000 wojska linjowego. Różnica między służbą artyllerji a pociągami będzie zniesiona.

— Podług najnowszych doniesień z Algieru, zatopił bryg francuzki kilka statków korsarskich i wystawiony był dosyć długo na ogień z batterji, przyczém stracił 11 ludzi.

— Pod napisem *Nowe ministerjum i nowa oppozycja*, umieściła *Gazeta Francji*, teraźniejszych ministrów dziennik urzędowy, następujący artykuł: "Nowe ministerjum zaczyna swoje urzędowanie od tego, na czém inne kończyły i może z korzyścią dla niego, bo łatwiej jest, rozpraszać niesłuszną trwogę, niż spełniać przesadzone nadzieje. Wszystko dokładnie zważywszy, powinni być ministrowie wdzięczni dziennikom oppozycyjnym za gwałtowności, jakich jeszcze nie było przykładu. Po deklamacjach nastąpi rozwaga, a na tym to placu oczekujemy naszych przeciwników i publiczną opinję. Uderzaj ale słuchaj, mawiał Themistokles; dzisiaj chcą uderzać, a nie słuchać. Rozjaśnianie wielkich politycznych interesów, i kierunek spraw publicznych, nie są przywilejem jednego stronnictwa. Czytając skargi gazet oppozycyjnych, należałoby sądzić, że stronnictwu ich odjęte zostało przynależne im prawo przez to, że osoby z innemi zasadami stanęły u steru rządu. Przeciwnicy nasi nie przestają wołać na monopol wyborów; chcą jeszcze monopolu ministerjów. Ale to za wiele, bo nie powinni posiadać ani jednego, ani drugiego. Natarczywość oppozycji ma na sobie piętno burzliwości i jest niepowściągniona. Podług niéj, rząd nie powinien być w ręku najlepszego i najzręczniejszego, ale władać powinien najśmielszy i najzapamiętalszy. Zamiast rozważnego i porządnego oblegania ministerjum, wyzywa ona do boju sposobem dzikich; zamiast objaśnienia umysłów, rozżarza namiętności; zamiast rozprawiania poważnego, namyślnego i prawodawczego, jak to czyniła od lat dwóch, hałasuje bez pomiarkowania wbrew duchowi narodowemu, bezpieczeństwu kraju wewnątrz, znaczeniu jego zagranicą. Wołamy na tych opętańców: Co znaczy wasz krzyk? Nie co innego, tylko że waszemu stronnictwu przypisujecie wszystko dobre, a nam odmawiacie do tego zdolności. Ale gdzież wasze czyny? Mieliście sposobność uskutecznienia dzieła pomyślności publicznéj, ale wszystko zniszczało w ręku waszém. Przyrzekaliście wiele, a nie dotrzymaliście niczego. Boicie się, ażeby nam nie zabrakło mądrości, roztropności, łagodności, umiarkowa-

nia; alež wy sami, jakže piękny dajecie tego przykład! Jednakowości sposobu myślenia, zgodności uczuć potrzeba, aby wznieść gmach szczęścia narodowego. Niedosta je wam tych przymiotów, które właśnie odznaczają rojalistów. Wierność, spólnie przebyte cierpienia i nie zachwiane zaufanie w monarchji, tworzą u nich węzeł nierozdzielnego przymierza. Wy przeciwnie, zgodni jesteście dopókiście nie zwyciężyli; ale gdy idzie o podział zdobyczy, rozłączacie się. Was łączy tylko spólne uczucie spółwinowajstwa, a uczucie to zamienia się w nienawiść, gdy stawacie u mety. Jakże možecie žądać, ażeby monarchja wam opiekę nad sobą powierzyła. Wy chcecie niszczyć, my chcemy utrzymywać; wy ubiegacie się za nowościami, my ulepszeń žądamy; wy przetwarzacie zasady w samém źródle, my trzymamy się ich wynikłości; wy chcecie wolności i równości dla siebie, my chcemy jej dla wszystkich. Do rojalistów zaś mówimy: Oto macie walkę monarchji przeciw rewolucji; walka taka domaga się od was ciągłego cnót pełnienia i zniewala was do zgody. Kiedy rewolucja siły swoje gromadzi, nie należy nam rozprzęgać własne; kiedy ona gotuje się do szturmu, i my nie možemy składać oręža. Posiadamy już ministerjum rojalistoskie, ale nie mamy jeszcze zwycięztwa, są to dopiero wodzowie, którzy bój na nowo rozpoczną. Dalekie niech od nas będą rozdwojenie i nierozsądna duma. Każde stanowisko jest zaszczytne. Uległość i wierność wodzom, zaufanie w nich, a zręczność ich samych, obok siły i stałości, a zwycięztwo będzie na naszéj stronie! Powiedzieliśmy: *Żadnéj reakcji*, ale nie chcieliśmy przezto zachęcać do nieczynności. Jest czynność silna, konstytucyjna, prawna, w którą ministrowie muszą się uzbroić, jeśli chcą odjąć stronnictwom szkodliwość i zniszczyć niesforność. Żadnéj gwałtowności, ale także żadnéj słabości. Należy pokonywać swawolę i ducha złego z jednéj strony przez stanowcze przytłumianie, z drugiéj przez mądre działanie i potęgę zdrowych zasad. Teraz, kiedy przyciśniona i w smutną nieczynność wtrącona monarchja znowu jest oswobodzona, należy oddać opinji publicznéj niepodległość i dać jéj wolny przystęp do wyborów, zostających w ręku fakcji. Ulepszać nasze wewnętrzne położenie, zmniejszać lub sprawiedliwiéj rozkładać podatki, restaurować skarbowość, handel i przemysł, utrzymać pokój, będący piérwszą naszą potrzebą, otoczyć tron siłą, chwałą i godnością, oto są obowiązki nowych ministrów. Pod temi tylko warunkami, będziemy im pomocni i obrońcami ich systemu i ich działań.,

— Hrabia Matusiewicz wyjechał do Londynu.

SZWECJA. — Roku 1827 zabito w Szwecji 60 niedzwiedzi, 433 wilków, 268 zbików, 6255 lisów, 275 kun, 187 wyder, 2 iže, 471 psów morskich, 181 orłów i 868 jastrzębi.

— Koronacja królowéj miała się odbyć w Sztokolmie d. 21 sierpnia.

— W całéj Szwecji liczą 1266 fabryk, których wyroby szacują na 8,118,000 szwedzkich talarów bankowych. Nie wchodzą do tego rachunku fabryki przy innych zatrudnieniach, które także wydają do 10 miljonów łokci płócien lub sukien. Rząd płaci corocznie znaczne premja dla podniesienia fabrykacji płótna.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O okrętach, statkach parowych i żegludze.

Okręt, podobnież i statek parowy, są dziełem wielkiém, śmiałém i jednémi z najdowcipniejszych na jakie się tylko kiedykolwiek rozum ludzki zdobyć potrafił; albowiem prócz rzeczy technicznéj, mechaniki i hidrauliki, prócz praw równowagi i biegu ciał, niemało jeszcze potrzeba nauk wyższych i matematycznych do ich budowy i užycia samego. Dla nas, dosyć będzie zastanowić się nad cudowną budowlą i urządzeniem również jak užytkami spływającemi z wynalazku ich na dobro społeczne i wygodę.

W miarę związków towarzyskich i rozszerzenia światła między ludźmi, powstało udoskonalenie žeglugi i sprzętu žeglarskiego. Fenicjanie za pierwszych wynalazców uchodzą, a przynajmniéj o ile dzieje sięgają, pierwszymi byli co po morzu środziemném, aż do brzegów dzisiejszéj Hiszpanji žeglowali. — Potrzeba, to godło społeczeństwa, ani watpić, że pierwsza podała myśl puszczenia się na wodę; widok pływającéj trzaski, mógł ośmielić następnie człowieka do popraw pomniejszych; ztąd pojęcia tratwy, czółna i t. d. nastały, które powoli przemysł aż do szczytu dzisiejszéj doskonałości okrętów doprowadził. Po wynalezieniu igły magnesowéj i kompasu, potrafiono okolice niebios i następnie położenie krajów oznaczyć, a tak bez obawy, po przestrzeni morz pływać, nietroszcząc się nawet o to: czy dzień, noc, jasne lub mgliste wydarzy się powietrze. — Odkrycie nowego świata i rozszerzony handel, były wielkim pochopem do wydoskonalenia žeglarstwa. Hiszpanie i Portugalczykowie, późniéj Holendrzy i Anglicy, największe w tym położyli zasługi; ostatni atoli, już to dla wybornych przystań czyli portów, już dla położenia swego, zamożności osad, a nadewszystko przez potęgę i ogrom siły morskiéj, dziś na szczycie sławy i wielkości między wszystkiemi ludami zasiedli. — Francji, a mianowicie Ludwikowi XIV, przyznać winniśmy nietylko pierwsze założenie szkół morskich, ale co większa podciągnienie sztuki žeglarskiéj pod pewne prawidła.

Był czas, że i Polska opierała granice ogromnego i potężnego niegdyś swego narodu o dwa morza, i szczyciła się žeglugą i wodami. W XIV wieku jak inne kraje, ograniczała žeglugę tylko do rzeczy handlowéj, lecz w XV, po zniesieniu wiarołomnych Krzyżaków, panowanie swe na Baltyku założyła, które Zygmunt I i Zygmunt August niemniéj Władysław IV przeważnie utrzymywali. Porty polskie: Puck i Gdańsk oraz warownie morskie Władysławów i Kazimierzów, równie jak uległość Szwecji, Danji, Anglji i t. p. dla bandery polskiéj na morzu baltyckiém; sława dowódzcy flotyli Sierpińskiego, a późniéj floty wojennéj pod dowództwém Denhoffa; zniesienie zupełne floty szwedzkiéj z kilkunastu okrętów składającéj się przez flotę polską; ustanowienie admiralicji morskiéj już w 1626 przez Zygmunta w Gdańsku; głośne imie u obcych mocarstw admirała Arciszewskiego Krzysztofa, wzięte z obszernością handlu morskiego, przez obywateli krajowych na własnych okrętach w dalekie strony odbywanego, że Wierzynka i Morsztyna Krakowian wspomnę; wszystko to, najlepsze nastręcza nam dowody, iż marynarka polska w každym rodzaju žeglugi, znakomite niegdyś zajmowała miejsce. Bandery polskie, które na morzach europejskich powiewały, podziś dzień trzy wspominają: kupiecką, królewską i narodową; ostatni pawilon stanowił orzeł biały w czerwoném polu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIDOWISKO W STOLICY.

— Sztukmistrz Bosko, w namiocie za Krasińskim ogrodem.

W DRUKARNI GAŁEZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.